

Najstarszym przekazem, świadczącym o stałym pobycie Żydów na ziemiach polskich (wcześniejsze relacje dotyczyły tylko przejezdnych kupców), jest zapis znajdujący się w kronice czeskiej Kosmasa. Wspomniano w nim, że w roku 1097/8 pod wpływem wrogich nastrojów wzbudzonych wśród ludności chrześcijańskiej przez krzyżowców, udała się do Polski grupa Żydów wygnanych z Pragi. Nie posiadamy jednakże informacji o miejscu ich osiedlenia.

Natomiast pierwsze wiadomości o Żydach mieszkających na ziemiach polskich pochodzą z XII w. z terenu Śląska. Dokument z końca tego wieku, opisujący uposażenie klasztoru kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu, wymienia wieś Tyniec, którą przed rokiem 1153 kupił Piotr Włast od Żydów i ofiarował kościołowi Panny Marii.

W dokumencie trzebnickim znajduje się wzmianka, z której wynika, że dwaj Żydzi, Josef i Chaskel, posiadali książęcą osadę służebną, Sokolniki. Musieli ją nabyć przed rokiem 1203, gdyż wówczas znalazła się ponownie w rękach księcia.

Następny, nieco późniejszy, przekaz dostarcza dowodu, że Żydzi nie tylko posiadali ziemię, lecz także trudnili się jej uprawą. W ugodzie z 1226 r. między Henrykiem Brodatym a biskupem wrocławskim Wawrzyńcem stwierdzono, że w kasztelanii bytomskiej (na Dolnym Śląsku) chłopci książęcy zostali zobowiązani do płacenia Kościołowi dziesięciny w miodzie, zaś ludzie wolni i Żydzi mieli uiszczać pełną dziesięcinę sнопową. Zapewne Kościół rościł sobie pretensję do świadczeń z ziemi, która niegdyś należała do chrześcijan, pomimo że przeszła w ręce Żydów.

We Wrocławiu odnaleziono najstarszy z zachowanych w Polsce nagrobków żydowskich. Został on ustawiony na grobie kantora „rabiego Dawida o słodkim głosie, syna Sar Szaloma”, który zmarł „w drugim dniu tygodnia, a w dwudziestym piątym miesiąca Ab w roku 4963 (1203) od stworzenia świata”. Obecność kantora może świadczyć o tym, że we Wrocławiu istniało wówczas znaczne skupisko Żydów. Treść napisu znajdującego się na nagrobku Dawida ben Sar Szalom wykazuje podobieństwo do inskrypcji z terenów Moguncji i Wormacji. Prawdopodobnie stamtąd pochodził zmarły.

Tak więc, najstarsze przekazy źródłowe świadczą o tym, że Żydzi najwcześniej osiedlili się na Śląsku, co wskazuje na zachodni kierunek ich migracji. Niemniej istnieją liczne przesłanki sugerujące, że pod koniec XII i na początku XIII wieku Żydzi mieszkali również w Małopolsce, Wielkopolsce a nawet na Mazowszu. Wincenty Kadłubek, opisując panowanie Mieszka

Starego, krytykuje rządy książęce, szczególnie zaś piętnuje system ówczesnego sądownictwa. Jako przykład stosowanych niesprawiedliwych praktyk sądowych, opisuje fikcyjny wprowadzie, lecz obrazujący je, proces. A mianowicie uczniów krakowskich, którzy przypadkiem poturbowali Żyda, sąd skazał na zapłacenie najwyższej ze stosowanych wówczas kar. 70 grzywien, gdyż przestępstwo uznano za wystąpienie przeciw władcy. Wiązało się to z uznawaniem Żydów za własność skarbu książęcego (*servi camerae*). Tak więc, wykroczenia przeciw Żydom pojmowano jako naruszenie skarbu. Taki status ludności żydowskiej potwierdziły wydane później dla niej przywileje.

Informacja świadcząca o osiedleniu się Żydów w Płocku znalazła się w dokumencie lokacyjnym miasta, pochodzącym z 1237 r. Wymieniono w nim, jako jeden z punktów topograficznych, studnię żydowską. Wspomniano ponadto o „sepulcrum”. Prawdopodobnie chodziło tu o cmentarz żydowski, gdyż chrześcijański określono by jako „cimeterium”.

Z XIII wieku posiadamy przekazy o istnieniu takich miejscowości, jak: Żydowo k/Gniezna, pierwsza wzmianka z 1205 r.; Zido- vo k/Kalisza (1213); Zidowo k/Szamotuł (1257). Jakkolwiek brak jednak pewności, czy nazwy te mają związek z osadnictwem żydowskim, gdyż określenia Żyd, Żydek itp. używano w tym okresie również jako przezwisk w stosunku do Polaków i Niemców.

Cenna wiadomość o działalności kupieckiej Żydów w Polsce znalazła się w taryfie celnej, spisanej w 1226 r. dla komór w Oleśnie i Siewierzu, na podstawie obowiązujących wcześniej przepisów podanych przez zaprzysiężonych świadków. Wśród kupców przechodzących przez komory, wymieniono Żydów, mieszkańców ziemi opolskiej jak i obcych, podążających pieszo bądź prowadzących wozy z towarami. Wnosili oni opłaty tej samej wysokości co chrześcijanie, kupcy miejscowi zostali od nich uwolnieni. Najwyższe cło płacono od przeprowadzanych przez komorę niewolników. W taryfie znalazł się przepis, którego przyczyn powstania badacze do tej pory nie potrafią wyjaśnić. Żydówka przechodząca przez komorę, pomimo że nie była prowadzona na sprzedaż, miała wnosić opłatę w takiej wysokości jak kupcy za niewolnika.

W drugiej połowie XII i na początku XIII wieku wytwarzano na ziemiach polskich jednostronnie wybijane, srebrne denary, tzw. brakteaty z napisami ułożonymi z liter hebrajskich. Ówczesna technika produkcji monet stała na niskim poziomie. Tak więc, litery zostały odbite na denarach niezbyt wyraźnie, a ponadto wiele ze znaków hebrajskich jest do siebie podobnych. W ciągu stuleci monety uległy zniszczeniu, a napisy zatarcu. Te przyczyny spowodowały, że znajdujące się na brakteatach napisy są trudne do odczytania. Niemniej badacze są zgodni co do treści niektórych z nich, stanowiły je:

— imiona lub tytuły panującego

— nazwy miejscowości

— imiona starozakonne lub wyrażenia hebrajskie oznaczające błogosławieństwa, życzenia pomyślności.

Spośród książąt polskich, najczęściej powtarza się imię Mieszka Starego oraz Bolesława Wysokiego i Władysława Laskonogiego. Dla oznaczenia tytułów władców na ogół używano hebrajskiego określenia *kacin u-melech* — książę i król, lub łacińskiego *dux* — książę. Tylko na jednym brakteacie za pomocą hebrajskich liter oddano napis w języku polskim — Mszka król Polski. Na srebrnych denarach umieszczono nazwy takich miejscowości, jak: Kalisz (Klis) oraz Gniezno (Kne, Knesiden). Wiele argumentów dotyczących techniki rytowniczej przemawia za tym, że brakteaty produkowano również w Krakowie i Wrocławiu. Na niektórych denarach zostały umieszczone wyrazy i wyrażenia hebrajskie, takie jak: *beracha* — błogosławieństwo, *hacalat* — zbawienie, *mazał tow* — szczęśliwy los, *sim-cha tow* — dobra radość. Treść tych napisów jest identyczna znaczeniowo z napisami umieszczanymi na innych denarach polskich, pochodzących z tego samego okresu, które oddają pokrewne pojęcia (np. *iustitia* — sprawiedliwość, *caritas* — miłość). Na brakteatach znajdowały się ponadto, podobnie jak na innych monetach, przedstawienia ikonograficzne związane z chrześcijaństwem, takie jak: Baranek Boży, pastorał, św. Wojciech.

Na kilku z denarów zostały zapisane imiona starozakonne — Józef, Izaak, Menachem, Nagid, Jakub, Dawid, Juda. Prawdopodobnie część z nich odnosi się do rytowników wytwarzających monety. Występowanie napisów hebrajskich na srebrnych denarach bitych na terenie ziem polskich, świadczy o zatrudnianiu w mennicach, przy produkcji pieniędzy, Żydów. Wątpliwe wydają się natomiast przypuszczenia, że pełnili oni funkcję zarządców i nadzorców, które wówczas powierzano wyłącznie przedstawicielom szlachty.

Osadnictwo żydowskie w Małopolsce poświadcza treść przywileju nadanego przez Bolesława Wstydlwego dla Koprzywnicy w 1262 r. Książę zezwolił tym aktem na osiedlenie się w Jaśle i Koprzywnicy, zniszczonym i wyludnionym w czasie najazdów tatarskich, kolonistów wszystkich narodowości oprócz Żydów. Zapewne wydając ten zakaz władca nie chciał utracić dochodów oraz prawa do jurysdykcji nad grupą ludności żydowskiej, która osiedliłaby się w dobrach

duchownych. Charakterystyczne jest, że najstarsze gminy żydowskie w Polsce ' powstały w głównych grodach książęcych, stołecznych dla poszczególnych ziem, we Wrocławiu, Krakowie, Płocku, Kaliszu. Z drugiej strony Kościół, którego ustawodawstwo dążyło do odizolowania chrześcijan od Żydów, mógł sobie nie życzyć ich pobytu na swoich gruntach. Duchowni podnosili, że Żydzi mają zły wpływ na religijność i obyczajowość chrześcijan i odwodzą ich od prawdziwej wiary. Zasady działania Kościoła obrazuje postępowanie cystersów, opisane w księdze henrykowskiej. A mianowicie, klasztor pragnął scalić swoje posiadłości poprzez zakup wsi Czesławice. Jednakże jej właściciel zadłużył się u Żyda z Ziębic, Merklina. Nie mogąc spłacić pożyczki, zastawił dobra. Cystersi nie zrezygnowali z nabycia Czesławic, niemniej nie chcieli kupić wsi od Żyda. Pragnęli uniknąć bezpośredniej z nim styczności. Ówczesna praktyka prawna nakazywała uzewnętrznienie aktu kupna w symbolicznym przekazaniu praw własności do rzeczy, która stanowiła przedmiot transakcji, poprzez przyjęcie przez nabywcę od sprzedającego, jego płaszcza bądź kapelusza i nałożenie go. Opat cystersów nie mógł się zgodzić na tego rodzaju ceremonię. Z trudności wybrnięto w następujący sposób. Książę wrocławski, Bolko, nabył wieś od Żyda a następnie przekazał ją klasztorowi w Henrykowie.

Z 1264 r. pochodzi pierwszy dokument pisany, określający stan prawny oraz stwarzający podstawy działania i egzystencji ludności żydowskiej na ziemiach polskich. W tym roku książę wielkopolski, Bolesław Pobożny, przywilejem zwanym również „Statutem Kaliskim”, nadał Żydom odrębne prawa. Znaczenie tego dokumentu wynika z faktu, że zapewniał on Żydom możliwość swobodnego działania, bezpieczeństwo i opiekę władcy. Rozpoczynał nowy etap w dziejach Żydów zamieszkałych na ziemiach polskich, odtąd ich egzystencja została oparta na prawie pisanym. Na „Statucie Kaliskim” wzorowali swoje przywileje, nadawane Żydom, następni władcy polscy.

Przywilej Bolesława Pobożnego, został oparty na analogicznych aktach wydanych Żydom przez władców niemieckich, węgierskich i czeskich, Fryderyka II w 1238 r., Fryderyka Bitnego (1244 r.), Bellę IV (1251 r.) i Ottokara II (1254 r.) oraz na funkcjonującym na ziemiach polskich prawie zwyczajowym. Najwięcej podobieństw „Statut Kaliski” wykazuje z przywilejem Ottokara II. Zapewne Żydzi, którzy przybyli do Polski z Czech, przynieśli ze sobą znajomość jego przepisów i zwrócili się do księcia wielkopolskiego z prośbą o ich zatwierdzenie. Co ten uczynił, dokonując nadto zmian w treści kilku z 30 istniejących artykułów przywileju oraz dodając sześć nowych. Zgodnie z postanowieniami Ottokara II, władzę sądową nad Żydami w imieniu monarchy sprawował tzw. najwyższy komornik (summus camerarius), do którego obowiązków należała opieka nad całym majątkiem państwa. Zrozumiałym jest, że jemu podlegali Żydzi będący sługami skarbu (servi camerae). W Polsce urząd najwyższego komornika, ani żaden inny o tak szerokich uprawnieniach, nie istniał. Podobny zakres obowiązków, jakkolwiek ograniczony do regaliów, posiadał podkomorzy. Gdyby w pełni wzorowano się na ustawodawstwie czeskim, jemu powierzono by zwierzchność nad Żydami. Jednakże w Polsce zapewne znacznie wcześniej, przed wydaniem przywileju żydowskiego' funkcję tę przekazano wojewodzie, który był najwyższym zwierzchnikiem i zarządcą dworu książęcego. Istniejących zwyczajów i praw postanowiono nie zmieniać.

Znaczne różnice występują również w przepisach dotyczących kar, jakie winowajcy-chrześcijanie mieli ponosić za szkody wyrządzone Żydom. Przywileje niemieckie, czeskie i węgierskie ustalały kary tak okrutne, jak na przykład obcięcie ręki za zranienie Żyda. Ustawodawstwo polskie nie przyjęło tych przepisów. Stało się tak zapewne dlatego-, że stosowane wcześniej na ziemiach polskich prawo ustaliło inne kary za tego rodzaju przestępstwo, określane jako „zwyczaj naszej ziemi”.

Przepisy przywileju Bolesława Pobożnego można podzielić na cztery grupy rzeczowe, dotyczące: jurysdykcji nad ludnością żydowską, jej działalności kredytowej i handlowej oraz jej stosunków z ludnością chrześcijańską. Żydzi nie tworzyli stanu, lecz stanowili grupę ludności wyodrębnioną na zasadzie odmienności religii, obyczajów a także pochodzenia. Jednakże sądownictwo zorganizowano na wzór stanowego.

Władzę zwierzchnią oraz sądową sprawował książę, lub w jego zastępstwie najwyższy urzędnik ziemski, wojewoda. Przywilej nie określił precyzyjnie jego kompetencji. Wiadomo jedynie, że posiadał prawo powoływania Żydów przed swój sąd oraz pobierania dochodów z kar płaconych przez chrześcijan za niektóre przestępstwa popełnione wobec Żydów, takie jak: pobicie oraz zranienie, utrudnianie prowadzenia działalności handlowej, zbeszczeszczenie synagogi. Prawo rozpatrywania spraw dotyczących zabójstwa, zostało zastrzeżone dla księcia. Przywilej kaliski wspomina ponadto o sędzim żydowskim. Do jego kompetencji należało rozsądzanie spraw, gdzie obie procesujące się strony, bądź tylko pozwany, był Żydem. Przy czym mógł interweniować w sprawach pomiędzy Żydami tylko wówczas, gdy jedna ze stron wniosła do niego skargę. Dawalo- to możliwość polubownego zakończenia zatargów bez interwencji sądu. Prawo to było niezwykle ważne ze względu na fakt, iż funkcję sędziego żydowskiego pełnili na ogół przedstawiciele szlachty, później również mieszczaństwa, nigdy zaś Żydzi. Rozprawy odbywały się przed synagogą, zwaną scholla (szkoła).

W przywileju wyraźnie stwierdzano, że ludność żydowska została wyłączona spod jurysdykcji sądów tych miast, w których zamieszkiwała. Ograniczenie to dotyczyło również sądów kasztelańskich i grodzkich pomimo, iż takiego zakazu nie zawierają przepisy przywileju. Z XV-wiecznej praktyki wiadomo, że Żydów pozywano przed sądy miejskie, jakkolwiek w takich przypadkach mogli się oni odwołać „do swojego prawa żydowskiego”.

Duże znaczenie przywilej Bolesława Pobożnego nadawał przysiędze żydowskiej, która miała wartość równoznaczną z przedstawieniem na rozprawie świadków. Żyd mógł wybronić się za pomocą przysięgi w przypadku gdy twierdził, że:

— nie otrzymał zastawu od powoda,

— pożyczka udzielona pod zastaw była wyższa niż mówił powód,

— nie wiedział, iż przedmiot zastawu pochodzi z kradzieży,

— utracił zastaw w sposób od niego niezależny i nie może zadośćuczynić żądaniu jego zwrotu.

Z potwierdzenia przywileju żydowskiego przez Kazimierza Wielkiego wiadomo, że jeśli wartość zastawu, o który toczono spór, nie przekracza 50 grzywien, przysięgę składano na rota (czolcze) tzn. rodzaj zapory przy drzwiach od synagogi. Jeżeli wartość przedmiotu przewyższała tę sumę, przysięgano na Torę, trzymając dłoń na tekście 10 przykazań. W żadnej sprawie przeciw Żydowi jedynym świadkiem nie mógł być chrześcijanin. Powód musiał przedstawić na rozprawie: również świadka-Żyda. W przypadku oskarżenia o używanie krwi do celów rytualnych i mordowanie dzieci chrześcijańskich, należało przedstawić 3 świadków chrześcijan i 3 Żydów. Gdyby obwinionemu nie udowodniono zarzutów, donosiciel podlegał takiej karze, jaka czekała Żyda, w razie dowiedzenia mu zbrodni.

Przywilej Bolesława Pobożnego nie zajmował się problemem organizacji wewnętrznej gmin żydowskich. Zasadniczo na ten temat nie posiadamy żadnych informacji. Wiadomo, że całe życie społeczności koncentrowało się wokół synagogi. Pełniła ona funkcję nie tylko domu modlitw, ale stanowiła również miejsce sądów, nauki i obrad starszyny gminnej. W jej budynku znajdowało się także więzienie. Funkcję przedstawicieli gminy pełnili wybrani z ogółu społeczności „starsi”. Nie znamy składu tej reprezentacji ani czynności wykonywanych przez poszczególnych jej członków. Przywileje władców określały bliżej jedynie sprawy jurysdykcji nad ludnością żydowską. Niektóre zatargi pomiędzy Żydami rozstrzygał sąd złożony z rabina i starszyny gminnej.

Niewiele wiadomo również na temat stosunków pomiędzy poszczególnymi gminami. Zapewne utrzymywały one między sobą kontakty, co było związane z prowadzeniem działalności handlowej, niemniej nie tworzyły jednolitej organizacji. Zmiany w strukturze gmin żydowskich nastąpiły dopiero na początku XVI wieku. Wynikały one z dążeń Żydów do poszerzenia własnej

autonomii oraz centralizacji wszystkich gmin.

Trzyście artykułów przywileju Bolesława Pobożnego dotyczy kredytu. Żydzi mogli pożyczać pod zastaw rzeczy ruchomych, z wyjątkiem przedmiotów kościelnych i zbroczonych krwią. Konie mogły być przyjęte w zastaw jedynie przy świetle dziennym i w obecności świadków. Dług należało zwrócić w takiej postaci (monecie, kruszcu lub towarze), w jakiej został zaciągnięty. Wierzycielowi przysługiwała od pożyczanej sumy usura (lichwa) czyli procent, którego wysokość ustalono dopiero w statutach Kazimierza Wielkiego, gdzie zezwolono na pobieranie pół grosza tygodniowo od grzywny (1 grzywna = 48 groszy) przez okres nie dłuższy niż 2 lata. Jednakże na ogół naliczano wyższe odsetki, najczęściej w wysokości 1 grosza tygodniowo od grzywny. Tak więc w skali roku stopa procentowa wynosiła 108,33%. Praktykę tę usankcjonował prawnie statut Kazimierza Wielkiego z 1367 roku. Ustawodawstwo kościelne, zarówno powszechne jak i polskie, zabraniało chrześcijanom czerpania zysku z pożyczania pieniędzy. Tak więc, działalność kredytowa stała się domeną Żydów. Najstarszy przepis dotyczący lichwy znalazł się w statucie biskupa Nankera z 1320 r. („de usuralis contractionibus”). Najobszerniejszy zbiór ustaw został wydany przez Mikołaja Trąbę w 1420 roku, był to tzw. statut wieluńsko-kaliski. Zakazów kościelnych nie przestrzegano, chrześcijanie nadal zajmowali się działalnością lichwiarską, o czym świadczy fakt częstokrotnego odnawiania ustaw kościelnych, skierowanych przeciw temu procederowi.

Długotrwałe spory wśród historyków wywołał problem udzielania przez Żydów pożyczek pod zastaw nieruchomości. Na prowadzenie tego rodzaju transakcji zezwalały przywileje władców europejskich, natomiast zakazywał jej „Statut Kaliski”. Dokument ten nie zachował się w oryginale lecz w potwierdzeniu Kazimierza Wielkiego, zamieszczonym w „Kodeksie Łaskiego”. Większość historyków żydowskich uważa, że w tym przekazie uwzględniono późniejszy zakaz pożyczania pod zastaw nieruchomości. Na zabezpieczenie długu dobrami nieruchomymi, także dziedzicznymi, zezwalały przywileje książąt śląskich a także statut małopolski Kazimierza Wielkiego oraz wydany przez niego przywilej żydowski z 1367 r. Jakkolwiek ten ostatni, zdaniem niektórych historyków, został sfałszowany. Powszechny jest pogląd, że zakaz pożyczania pod zastaw nieruchomości oraz na skrypty dłużne znalazł się dopiero w statucie wareckim Władysława Jagiełły (1423). Niemniej nie przestrzegano go. Szlachta otrzymywała pożyczki wyłącznie pod zastaw nieruchomości. Praktykę tę sankcjonowały sądy poprzez wpisywanie tego rodzaju kontraktów do ksiąg.

Stosowano różne formy zastawu. Zastaw z, dzierżeniem, kiedy dobra przechodziły w ręce wierzyciela (zastawnika), który stawał się ich użytkownikiem. Przy czym dochody z dóbr mogły być liczone na poczet spłaty długu lub nie. Uzyskiwany w ten sposób zysk uznawano za lichwę. Zastaw mógł zostać poddany władzy wierzyciela tylko symbolicznie poprzez wręczenie listu dłużnego lub dokonanie wpisu do ksiąg sądowych. W takim przypadku dobra mogły być obciążone kilkoma długami. Jeśli przedmiot zastawu po roku i dniu od upłynięcia terminu

płatności nie został wykupiony, co należało potwierdzić sądownie, stawał się własnością wierzyciela, który mógł nim dowolnie dysponować. Żydzi, uzyskane w ten sposób dobra ziemskie, na ogół odsprzedawali. Według przywileju Kazimierza Wielkiego, o ile zastaw został przyjęty bez zastrzeżenia, w przypadku sprzedaży, jeśli jego wartość okazała się mniejsza niż wynosił dług, wierzyciel nie mógł żądać wyrównania tej sumy. Gdyby zaś uzyskano nadwyżkę, miała ona przapaść kredytodawcy.

W umowach kredytowych, obok zastawu, stosowano również jako formę zabezpieczenia długu poręczenie, inaczej rękojmię. Żaden z artykułów przywileju żydowskiego nie dotyczy rękojmi, najprawdopodobniej w tym względzie stosowano obowiązujące przepisy prawa polskiego. Udzielenie poręczenia nakładało na poręczyciela odpowiedzialność osobistą i majątkową za cudzy dług, dlatego musiał on dysponować dobrami stanowiącymi ewentualne zabezpieczenie wierzytelności. Wierzyciel, w przypadku nie dotrzymania warunków umowy, mógł dochodzić swoich roszczeń u poręczyciela. Ten z kolei egzekwował należność od dłużnika. Stwarzało to zależność wierzy- ciel-rękojemca-dłużnik.

Przywilej Bolesława Pobożnego zapewniał Żydom swobodę handlu i korzystanie w tym względzie z takich samych praw, jak chrześcijanie. Pozwalał im podróżować po całym kraju, handlować wszystkimi rodzajami towarów, nawet żywnością, czemu sprzeciwiał się Kościół. Żydzi płacili cła w takiej wysokości jak mieszkańcy miast, z których pochodzili. Tak więc korzystali z przywilejów celnych na równi z ludnością chrześcijańską. „Statut Kaliski” Bolesława Pobożnego zapewniał Żydom uprzywilejowaną pozycję. Zagwarantował im odrębne sądownictwo, oparte na zasadzie wyłączenia spod kompetencji normalnych sądów publicznych, swobodny handel oraz zapewnił niemal wyłączność w prowadzeniu operacji kredytowych. W zakresie życia religijnego i konfliktów na tym tle z ludnością chrześcijańską, zostali Żydzi wzięci pod szczególną opiekę. Stanowisko władcy, zapewniające ochronę i protekcję, wynikało z koncepcji, iż Żydzi stanowią własność jego skarbu, są jego servi camerae. Taki status podtrzymywały następne przywileje i ich potwierdzenia. Pozycję niektórych jednostek umacniało powierzanie im funkcji bankierów i dostawców królewskich oraz dzierżawców opłat publicznych i żup.

Ostatnia grupa przepisów statutu kaliskiego dotyczy specjalnej kategorii przestępstw przeciw Żydom, jak: znieważenie synagogi lub cmentarza, uprowadzenie dziecka żydowskiego, zabicie, zranienie lub napaść, za które sprawcy mieli ponieść surową karę. Przywilej ponadto nakazywał udzielić pomocy Żydowi napadniętemu w nocy. Przepisu tego nie zawierały analogiczne przywileje wydane w Niemczech, Czechach i na Węgrzech. Na uwagę zasługuje zakaz przyjmowania chrześcijan przez Żydów w gościnę. Postanowienie to powstało zapewne pod wpływem uchwał kościelnych. Wiadomo, że arcybiskup Henryk Kietlicz i kilku biskupów polskich brało udział w IV soborze laterańskim, który odbył się w 1215 roku, gdzie przyjęto cztery ważne postanowienia przeciw Żydom. Zapewne zostały one rozpowszechnione również w Polsce, a

episkopat starał się wprowadzić je w życie. Ustawy soborowe miały na celu zmniejszenie pobieranej przez Żydów „lichwy”. Pragnąc zapobiec „niebezpieczeństwom”, jakie dla wiary katolickiej mogły wyniknąć z kontaktów chrześcijan z Żydami, nakazano tym. ostatnim noszenie na odzieży specjalnych znaków, aby łatwo można ich było odróżnić. Ograniczono ponadto swobodę poruszania się Żydów w niektóre święta katolickie. Brak jednak pewności, czy postanowienia soboru laterańskiego zostały wprowadzone w Polsce. Na pewno na nich wzorowało się polskie ustawodawstwo synodalne, skierowane przeciw Żydom. „Statut Wrocławski” z 1267 roku zabraniał biesiadowania z Żydami oraz kupowania od nich mięsa. Postulowano wyodrębnienie w miastach dzielnic dla ludności żydowskiej, aby uchronić chrześcijan przez „zarażeniem zabobonami i przewrotnością obyczajów”. Zakazano również przebywania w domach żydowskich, zarówno w dzień jak i w nocy. Wszystkie te postanowienia miały być odnawiane corocznie na synodach diecezjalnych. W 1285 r. na synodzie w Łęczycy dołączono do nich zakaz oddawania Żydom w dzierżawę ceł, myt oraz innych dochodów publicznych. Niemniej wiele faktów wskazuje na to, że ograniczeń kościelnych nie przestrzegano.

Z XIII wieku pochodzą stosunkowo skąpe wiadomości o Żydach mieszkających na ziemiach polskich. Z tego okresu posiadamy nieliczne przekazy źródłowe o pierwszych gminach oraz dokumenty świeckiego i kościelnego ustawodawstwa. Osadnictwo żydowskie objęło przede wszystkim Śląsk. Poza wymienionymi już miastami, Żydzi w XIII wieku przebywali również w Ziębicach, Świdnicy, Legnicy i Głogowie. Kilku z władców śląskich w drugiej połowie tego wieku wydało dla Żydów, zamieszkałych w ich ziemiach, specjalne przywileje. Zachowały się teksty dokumentów ustanowionych przez Bolka świdnickiego w 1295 i Henryka głogowskiego w 1299 roku. Wiadomo, że Bolko wzorował się na wcześniejszych przywilejach, wydanych przez Henryka legnickiego i Henryka Probusa, które z kolei wykazują znaczne podobieństwo z przepisami ustawodawstwa żydowskiego Ottokara II i Bolesława Pobożnego.

W XIII w. Żydzi osiedlali się również w najznacniejszych grodach Wielkopolski i Małopolski. Duża gmina istniała wówczas w Kaliszu. W 1287 r. tamtejsi Żydzi uzyskali miejsce na założenie cmentarza, za co zobowiązali się dawać rocznie właścicielowi ziemi, Rypieniowi, 6 funtów pieprzu i 2 szafranu. Na podstawie tego przekazu badacze wysunęli hipotezę, że Żydzi kaliscy zajmowali się handlem wschodnim.

Zachowane, pierwsze księgi ławnicze, pochodzące z pierwszej połowy XIV wieku, pozwalają śledzić dzieje poszczególnych dużych gmin. Największa liczba źródeł pochodzi z Krakowa. Od 1304 r. wymieniana jest ulica żydowska (platea ludeorum). Zamykała ją brama (porta lub valva ludeorum) wiodąca na Kawiory, gdzie znajdował się cmentarz. Z 1354 r. pochodzi pierwsza informacja o synagodze. Była ona usytuowana w miejscu dzisiejszego Collegium Maius.

Żydzi krakowscy zajmowali się głównie pożyczaniem pieniędzy na procent. Wśród nich znajdowała się grupa bogatych bankierów, posiadających po kilka domów i parcel. Posiadamy pośrednie informacje mogące świadczyć o- udziale Żydów krakowskich w handlu. W taryfie celnej wydanej w 1327 r. dla komór w Rytrze i Starym Sączu wymieniano kupców1 miejscowych oraz obcych, chrześcijan a także Żydów.

Rosnąca pozycja ekonomiczna oraz zamożność niektórych jednostek, powodowała powstawanie nastrojów wrogich Żydom. Od początku XIV wieku, głównie na terenie Śląska, gdzie przebywała wówczas już znaczna ich liczba, spotykamy pierwsze ustawy ograniczające ich działalność handlową. Silne już wówczas rady miejskie rozpoczęły walkę z konkurencją kupców żydowskich. Nastroje antyżydowskie podżegali koloniści niemieccy, którzy przynieśli ze swojej ojczyzny panujące tam zasady traktowania i współżycia z Żydami oraz nienawiść do nich. W 1301 r. we Wrocławiu, a rok później w Głogowie, zabroniono Żydom detalicznego handlu sukniem. Wydanie tego zakazu wynikało z faktu powstania odrębnego cechu drobnych sprzedawców sukna, w których interesie ograniczono prawa kupców żydowskich. W 1315 r. zakaz ten rozszerzono- na handel mięsem, usunięto tym sposobem konkurentów rzeźników chrześcijańskich. Oskarżenia o wywołanie pożaru miasta doprowadziły w 1319 r. do wygnania Żydów z Wrocławia. Jednakże trzy lata później spotykamy ich w wykazie podatników.

Niektórzy spośród członków gminy wrocławskiej cieszyli się specjalnymi względami panujących książąt. Żyjący na początku XIV w. bogaty bankier Salomon, uzyskał od Henryka IV specjalne przywileje, zapewniające jemu oraz całej jego rodzinie bezpieczeństwo oraz swobodę prowadzenia działalności handlowej. Przeciw Salomonowi występował biskup wrocławski, wzywając księcia do usunięcia go z dworu. Od 1349 r. rada miejska Wrocławia wprowadziła zasadę, że Żydom wolno było- osiedlać się w mieście tylko na kilka lat. Przy czym każda rodzina musiała uzyskać oddzielne pozwolenie na pobyt.

W tym samym 1349 r. doszło- do pierwszego w Polsce pogromu Żydów. W kronice oliwskiej, która opisuje zarazę morową w Prusach i na Pomorzu Zachodnim zapisano, że „wszyscy Żydzi z całej Germanii i Alemanii i w prawie całej Polsce zostali wytępieni: jedni zabici mieczami, inni spaleni w ogniu, inni jeszcze w wodzie potopieni” gdyż „sporządziwszy ohydą trucizną... zatruli źródła i rzeki, z których chrześcijanie czerpią wodę do gotowania swoich pokarmów. Zanim to ujawniono wielu chrześcijan zginęło z tej trucizny”. Trudno ustalić, w których z miast polskich miała miejsce rzeź, Żydów. O żadnych zajściach nie wspominają pochodzące z tego okresu krakowskie księgi miejskie. Zapewne obecność króla w stolicy zapewniała bezpieczeństwo tamtejszym Żydom.

Do nieznanych bliżej zajść doszło w Krakowie w 1367 r. A mianowicie Żyd Mussa z kilkoma

swoimi współwyznawcami zabił pewnego krawca — chrześcijanina. Na mocy wyroku sądu wszyscy biorący udział w morderstwie zostali wypędzeni z miasta. Zdarzenie to musiało spowodować jakieś większe wystąpienia, gdyż z miasta usunięto również trzech chrześcijan, między nimi nauczyciela ze szkoły przy kościele św. Stanisława na Skalce.

Rosnąca zamożność i wpływy bankierów żydowskich budziły niechęć mieszczan. W 1369 r. krakowska rada miejska przedstawiła Kazimierzowi Wielkiemu memoriał, w którym wyszczególniono największe bolączki miasta, a wśród nich szkodliwą działalność Żydów. Obwiniano ich o to, iż przyczynili się do zubożenia wielu mieszczan, którzy zmuszeni byli do zaciągania u nich pożyczek. I tak Niczko Burhard musiał oddać swojemu wierzycielowi cały majątek i wraz z rodziną opuścić Kraków. Taki los miał spotkać licznych mieszczan. Uskarżano się ponadto, że w wielu przypadkach lichwiarze żydowscy posługiwali się fałszywymi skryptami dłużnymi i niesłusznie domagali się zwrotu pieniędzy od osób, którym kredytu nie udzielili. Trudno ustalić, ile prawdy zawierają zarzuty przedstawione przez mieszczan krakowskich. Dziwnym wydaje się oskarżenie o fałszowanie skryptów dłużnych, skoro ich egzekucję przeprowadzał miejski sąd ławniczo-wójtowski, uznając tym samym ich prawdziwość.

W memoriale mieszczan krakowskich zarzucano ponadto kredytorom żydowskim współpracę ze złodziejami i przyjmowanie od nich w zastaw przedmiotów pochodzących z kradzieży. Przepisy generalnego przywileju żydowskiego dawały Żydowi-kredytorowi możliwość uwolnienia się od takiego zarzutu za pomocą przysięgi, a dzięki temu nie zostawał on zmuszony do zwrotu zastawu jego właścicielowi. Tak więc, właściciel, który pragnął odzyskać skradzione mu rzeczy, musiał zapłacić sumę zastawną wraz z narosłym procentem. Nie wiadomo, jaki skutek odniósł memoriał krakowskiej rady miejskiej. Interesującym jest fakt, że na początku 1370 r. na życzenie króla, rada wzięła w opiekę i obiecała traktować Żyda Lewka (na którego między innymi skarżono się w memoriale) i całą jego rodzinę, jak każdego współobywatela, w podzięce za zasługi, jakie wyświadczył miastu. Lewko należał do największych i najbogatszych bankierów krakowskich w okresie średniowiecza. Blisko był związany z dworem Kazimierza Wielkiego, któremu często pożyczał znaczne sumy pieniędzy. Cieszył się poparciem i względami króla. W 1368 r. otrzymał w dzierżawę żupy soli w Wieliczce i Bochni oraz zarząd nad mennicą krakowską. Nic zatem dziwnego, że Kazimierz Wielki pragnął zapewnić bezpieczeństwo swojemu bankierowi, dzierżawcy i żupnikowi. Monarchowie często otaczali opieką pojedynczych Żydów, nadając im specjalne przywileje.

Wystąpienia przeciw Żydom w XIV w. były stosunkowo nieliczne. Pod koniec tego wieku po raz pierwszy doszło do zajęć spowodowanych oskarżeniami o stosowanie przez Żydów praktyk rytualnych godzących w chrześcijaństwo. W Poznaniu około 1399 roku, jakaś kobieta miała przyjąć w kościele hostię, aby potem odsprzedać ją Żydom. Wypluła jednak hostię na łacie pod miastem i odtąd w tym miejscu miały się dziać cuda. Mieszczanie oskarżyli Żydów o chęć zbeszczeszczenia hostii i pod wpływem religijnych nastrojów napadli na dzielnicę żydowską,

niszcząc wiele domów. Na miejscu cudu w 1407 r. król ufundował kościół i klasztor karmelitów.

W XIV w. Żydzi mieszkali na terenie całego państwa polskiego. Z drugiej połowy wieku pochodzą pierwsze wiadomości o ich pobycie na Rusi Czerwonej. Jakkolwiek większość historyków uważa, że początki osadnictwa żydowskiego sięgają okresu przynależności tych ziem do Rusi Halickiej. Jednakże szeroką kolonizację umożliwiło dopiero nadanie dla Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego przywileju żydowskiego. Przybywali tu wygnańcy z miast śląskich i niemieckich. Stosunki gospodarcze i handlowe na tych ziemiach charakteryzował słaby stopień rozwoju. Żydzi stanowili zatem element pożądaný ze względu na swoje umiejętności i posiadane kapitały.

Największe skupisko ludności żydowskiej na Rusi Czerwonej stanowił Lwów. Gmina musiała należeć do starych, gdyż w 1356 r. Kazimierz Wielki potwierdził jej istniejące już prawa. W najstarszej z zachowanych ksiąg ławniczych, obejmującej lata 1382—1389 wymieniono imiona pięciu Żydów. Wszyscy oni trudnili się pożyczaniem pieniędzy na procent. Jednakże można przypuszczać, że zajmowali się również handlem ze Wschodem. Do największych ówczesnych kredytorów należał Szlorna. Udzielał on pożyczek prawie wyłącznie pod zastaw nieruchomości.

Pod koniec XIV w. we Lwowie istniały dwie gminy żydowskie i jedna karańska. Najstarsza, usytuowana została poza murami miasta, na tzw. krakowskim przedmieściu. Obok znajdowała się gmina karańska. Druga gmina żydowska, tzw. miejska, położona była w obrębie murów przy ulicy żydowskiej, której nazwa została wymieniona już w najstarszej, krakowskiej księdze ławniczej.

Do końca XIV w. kolonizacja żydowska objęła całe terytorium państwa polskiego. Stosunki Żydów z ludnością chrześcijańską układały się dobrze.

Tylko w dużych miastach oraz na Śląsku (który wówczas nie wchodził już w skład państwa polskiego) sporadycznie dochodziło do wystąpień przeciw Żydom oraz prób ograniczenia ich praw. Pod koniec XIV w. Żydzi przebywający na ziemiach polskich w pełni korzystali ze swoich przywilejów: wolności handlu, swobody osiedlania oraz opieki władców polskich.